

Przyjaciel Ludu

Biuro polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski

„Nowy Przyjaciel Ludu” wychodzi trzy razy tygodniowo.
Przedpłata na pocztę z odnośnym miesięcznie 143350 mk.
Weksp. bez odroczenia miesięcznie 138000 mk. z odroczeniem w dom 140000 mk.
Pod opaską w Polsce miesięcznie 17000 mk.
Fejdenicy egzemplarz 15000 mk.
We Francji pod opaską 2 franki. W innych krajach 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Duszyński.
Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kępno (Wlkp.) Tel. 47.
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t.p. przyczyn, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne za wiersz nonparelony jednatomowy 10000
Zabobne i dla poszukujących pracy 5000
Reklamy w dziale redakcyjnym 25000
Przed tekstem na 1 stronie
Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent drożej.
Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat

Nr. 146.

Kępno, na czwartek 20 grudnia 1923 r.

Rok X.

Adwokat

Bolesław Zawadzki, zanimowany przez Pana Ministra Sprawiedliwości Notariuszem w Kępnie

otworzył kancelarię Notarialną przy Rynku, w domu p. Hacı nr. 6.
Godziny urzędowe: od 9—1 i od 3—5 p. p.
W sprawach testamentowych interesentów przyjmuje się w każdej porze.

Przesilenie trwa.

W związku ze zgłoszeniem dymisji przez rząd, p. prezydent Rzeczypospolitej zaprosił przywódców klubów parlamentarnych w celu poinformowania się o ich poglądach na położenie.

W kołach lewicowych panuje nastrój zakłopotania. Coraz jaśniej się staje, że niemożliwym jest utworzenie gabinetu opartego na lewicy i mniejszościach narodowych, jak również wszelkie koncepcje t. zw. centrowe, dla których niemożliwym byłoby ani zagadnienie programu, ani też nawet nie wystarczyłoby arytmetyczne obliczenie głosów.

W sobotę o godz. 4 po poł. p. Prezydent przyjął Witosa i w rozmowie z nim przychylił się do prośby o dymisję.

Oficjalny list opiewa:
Do Pana Wincentego Witosa, Prezesa Rady Ministrów w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi w dniu 14 grudnia 1923 r. prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu Prezesa Rady Ministrów i wszystkich członków gabinetu z zajmowanych przez nich urzędów.

Jednocześnie poruczam Panu oraz wszystkim współpracującym PP. Ministrom i Kierownikom ministerstw dalsze kierownictwo spraw państwowych aż do chwili powołania nowego rządu.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) St. Wojciechowski.
Prezes Rady Ministrów (—) W. Witos.

Warszawa, 15 grudnia 1923 r.
Misję utworzenia gabinetu powierzył p. Prezydent przywódcy opozycji, p. Thuguttowi, prezesowi „Wyzwolenia” czyli partii chłopów radykalnych.

Szanse akcji p. Thugutta są wogóle słabe nawet w jego własnym klubie, gdzie tylko dzięki poparciu p. Dąbskiego (który znowu zaczął marzyć o tece spraw granicznych) udało mu się uzyskać zgodę na przyjęcie misji utworzenia gabinetu.

Podczas konferencji z Thugutem pouczył prezes Z. L. N. p. Głabiński, że występowanie przywódcy wyzwoleńców w roli człowieka prywatnego jest niepoważne i nie może budzić zaufania.

Dalsze gorzkie pigułki przekonać musiał p. Thugutt w czasie pertraktacji z pp. Stróńskim i Dubanowiczem, którzy zwrócili mu słuszną uwagę, że akcję wyzwoleńców powinien być p. T. wszcząć już dawno rozpoczynając ją od swego klubu, który wciął jątrzył i intrzygował. Czynnikiem dobrej woli jest nader ważny, ale brzmiał on jako czerzy frazes w ustach p. Thugutta, który pomylił się co do czasu i miejsca.

Okazało się, iż zarówno Z. L. N. jak i Str. Chrześc. odmawiają p. Thuguttowi poparcia.

Chrześc. Demokracja jest gotowa dać poparcie, uzależnia je od stworzenia rządu parlamentarnego, kładąc ideje gabinetu fachowego jako rzecz nierealną, niejasną i nietrawną. Poza tym uzależnia Chrz. Dem. swą decyzję od ustosunkowania się przyszłego gabinetu p. Thugutta do P. S. L. Piasta (witosowców.)

Po naradzie z najpoważniejszymi przedstawicielami kierownictwa sejmowych p. Thugutt doszedł do przekonania, że nowy gabinet powinien być parlamentarny, a nie mieszanym, jak to chciał uprzednio. Tę opinię przedstawił wczoraj o godz. 9 prezydentowi Wojciechowskiemu, który się do niej przychylił i przedłużył p. Thuguttowi misję utworzenia nowego gabinetu o 24 godzin.

Przedstawiciele Ch. D. pp. Chaciński i Korfanty wysunęli w rokowaniach z p. Thugutem żądanie utworzenia rządu parlamentarnego, opartego na większości polskiej. P. Thugutt po naradach z własnym klubem i lewicą postanowił pójść tą drogą.

Po bezowocnych wysiłkach utworzenia nowego rządu, został p. Thugutt przyjęty przez pana Prezydenta Rzplitej na godzinnej audjencji w poniedziałek dnia 17 bm. o godzinie 9 wieczorem. Wynikiem konferencji było stwierdzenie przez pos. Thugutta, iż nie może wykonać powierzonego mu zadania.

O godz. 23 pan Prezydent Rzplitej powołał do siebie h. prezydenta ministrów i b. min. skarbu p. Władysława Grabskiego, któremu po krótkiej konferencji powierzył utworzenie nowego gabinetu.

P. Władysław Grabski misję tę przyjął i przystąpił natychmiast do formowania nowego gabinetu

Książd Senator Adamski o obecnym przesileniu.

Przywódcą Chrześcijańskiej Demokracji, senator ks. prałat Adamski, udzielił sprawozdawcy „Rzeczypospolitej” wywiadu w sprawie obecnego przesilenia rządowego, który poniżej podajemy.

Na wstępie ks. Senator zastrzegł się, że wyraża osobiste swoje poglądy, które nie mogą uchodzić za oświadczenie Klubu.

— Jak się Książd Senator zapatruje na sprawę ustąpienia Rządu p. Witosa?

— Osobiście uważam, że dymisja niekoniecznie była potrzebna wobec tego, iż p. Witos byłby, ulewając pliwie, zdaniem mojem, uzyskał większość parlamentarną, gdyby był stanął przed Sejmem. Znaczna bowiem ilość posłów, nie związanych w zespół większości, na tle gospodarzem popierałaby wszelkie usiłowania Rządu, zmierzające do sanacji Skarbu.

— Dlaczego Książd Senator uważa, iż taka większość byłaby Rząd poparła na tle gospodarzem?

— Dlatego, że poza politycznym zespółem większości znajduje się cały szereg stronnictw, którym zależy musi na uzdrowieniu gospodarki skarbowej Państwa, a uzdrowienie to możliwe jest tylko wtedy, gdy program naprawy będzie oparty o istniejący ustrój społeczny i gospodarczy przy wybitnym poparciu klubów gospodarzo silnych. Wydaje mi się rzeczą mało prawdopodobną, aby sania lewica, zasadniczo zwalczająca obecny ustrój gospodarczy, chciała zerwać z do tyczasasowem swoim hasłem.

— Jakże sład wnioski?

— Zdaje mi się, że wobec tego usiłowania dotychczasowej opozycji, by stworzyć Rząd parlamentarny na podstawie opozycji, muszą się liczyć z możliwością niepowodzenia, mimo, że klub nasz wobec usiłowań p. Thugutta zajął stanowisko rzeczowe.

A jak się Książd Senator zapatruje na możliwość Rządu pozaparlamentarnego?

— Uważam, że Rząd pozaparlamentarny oznacza usiłowanie zrzućenia z siebie odpowiedzialności parlamentarnej za opozycję dokonywaną w drodze parlamentarnej. Uważam, że w chwili tak stanowczej i ważnej społeczeństwo polskie ma prawo wymagać, aby ci, co Rząd tworzą i chcą Państwo doprowadzić do zdrowia, działali z otwartą przyłbicą i pełną przed społeczeństwem i Sejmem przyjęli za swoje czyny odpowiedzialność.

Straszny ciężar.

Warszawa, 15. 12. 1923 r.

Już od dłuższego czasu całe społeczeństwo było mogło spostrzedz, że sprzyściły się wprost wszystkie siły piekielne, aby rządowi polskiej większości uniemożliwić uzdrowienie stosunków gospodarczych i skarbowych, tem samem aby udaremnić podjętą po długim błądzeniu po manewrach próbę postawienia Polski na nogach silnych i zdrowych. Przypomnijmy sobie tylko, jak to szatańskie siły działały w kraju i zagranicą. Aby niedopuszczyć do powstania mniemania, że przed Polską, w skarby gospodarze tak bogato wyposażoną, leży długi okres pracy pokojowej i spo-

kojnego wykorzystania tych skarbów, rozpuszczano stematycznie alarmujące s. lat cały wieści, że na skiej granicy wschodniej gromadzą się ogromne a. bolszewickie, już — już mające na Polskę uderzyć we wszechniemy w Prusach Wschodnich przeciw. sce knują spiski itd. Tak to w świecie całym Po przedstawiano jako kraj, narazony znów na dział wojenne, jako kraj więc, z którym w żadne stos. gospodarze i kredytowe wchodzić nie warto.

A ręka w rękę z temi siłami wrogimi zagra działali wrogowie wewnętrzni.

Trudne położenie gospodarze i skarbowe wy gało skonsolidowanej pracy wszystkich, wyma: przedewszystkiem spokojnej a wyteżonej pracy, magalo zrozumienia dla ciężkiego zadania, jakie pełnić rząd polskiej większości zobowiązał się.

Tymczasem zamiast tej pracy spokojnej i zam. zrozumienia, przeciw rządowi rozpoczęto burzę w Lewica, która przecież przez czteroletnie rządy wy zała nieduwznanie, że budować sama nie potrafi, stanowiła ciskać rządowi pod nogi coraz cięższe kł. sianiem niepokoju, podsycaniem przeciwnieństw sowych, zniszczyć wszelką możliwość spokojnej a s. domej celu pracy rządowej.

Wypadki krakowskie, rozpalone do białości, miętności partyjne, kłótnie, hałasy i śpiewy w c. parlamentarnem, to wszystko musiało utrudnić rze wi dobrą pracę musiało obniżyć powagę Państwa zewnątrz nogorszy widoki sanacji

Lewica nie przebiegała w środkach, aby tylko najrychlej doprowadzić do obalenia rządu a temsam nie dopuścić by uzdrowienie stosunków stało się sładą polskiej większości. Jednym z tych środ. i to najpodlejszym w wszystkich, było podstępne p. gryzanie większości.

Skoro do zniszczenia większości nie doprowadz. wystąpienie z klubu „Piasta” grupy Dąbskiego, zac. lewica obrabiać dalszych członków tego klubu.

I dziś wreszcie to, co planowała od dawna, s. się faktem. Dziś w klubie „Piasta” niby na tle ret. rolnej a więc pod kątem interesów klasowych, nas nowy rozłam. Wystąpiło 15 posłów z p. Brylem czele. Polska większość, złączona układem, prze. istnieć. Los rządu został przesądzony.

Ale nie koniec na tem. Lewica grę swoją dawną umówioną i ułożoną prowadzi dalej:

Ażby los rządu był niewątpliwy, ażeby pozost. jego przy steże nawy państwowej było udaremni. całkowicie, musiał po rozłamie w klubie Witosa n. pięć dalszy krok. I nastąpił. P. Rataj złożył u marszałka Sejmu, powierzając łaskę marszałków p. Moraczewskiemu z P. P. S.

Mamy więc nietykło przesilenie rządowe, ale i mowe. Dalibóg, trudno byłoby zgromadzić w je. chwili więcej wypadków, zdolnych do zniszczenia pełnego spokoju i bardziej podkopujących nasze lożenie.

Lewica triumfuje!
Cieszą się pepeesi, wyzwolenicy, żydzi, R. i Ukraincy, szaleje wprost z radości radykalny oc. postów z NPR. Cieszą się wszyscy ci, u któ. względy partyjne zabiły wszelkie poczucie odpo. dzialności.

Triumfuje!
A koszta tego tryumfu lewicy zapłaci społeczeńs. zapłaci Państwo. Nie może bowiem ulegać wątpli. ści, że wypadki, które dziś się rozegrały w Sejmie przyczyną lewicy, zabójco działac będą na nasze lożenie. Niestety nie może ulegać wątpliwości, że. lita nasza spadnie gwałtownie, że za tym spadł. pójdzie znów szalony wzrost drożyzny.

Trzeba to powiedzieć, już teraz, aby później. było najmniejszej wątpliwości co do tego u kogo. kać winy za pogorszenie się ogromne położenia. stwa i — związanego z niem nierozzerwalnie — p. żenia warstw pracujących.

Triumfem swoim lewica (a z nią klub po. z NPR) wzięła na siebie straszny ciężar odpowiedzial. ności. I żadne kręćtactwa, żadne wymówki jej od. strasznej odpowiedzialności nie uwolnią, E.

Z Rady Ligi Narodów.

Ostatnie niepubliczne posiedzenie Rady Ligi Narodów poświęcone było sprawie zagłębia Saary i nacji dodatkowego członka komisji odszkodowań. Posiedzeniu publicznemu omawiano sprawę Klajpedy a Ligi Narodów wystąpił przemówień Galvanusa i Sidikauskasa, następnie odczytano raport sekretarza Ligi oraz notę, stwierdzającą przyjęcie przez Ligi Narodów w zasadzie decyzji konferencji zasadów. Nota litewska zawiera protest przeciwko uzuli, dotyczący udziału Polski w administracji portu pedskiego. Po przemówieniu Galvanuskasa, który winał terę litewską zabrał głos lord Robert Cecil, y stwierdził ważne znaczenie kwestii i trudność gulowania jej w chwili obecnej. Przedstawiciel nacji Hannoteau oświadczył, że nie należy wchodzić szczegóły sprawy, podkreślając konieczność zajęcia owiska pojedynczego. Podobne oświadczenie był Branting, nalegając jednocześnie na konieczność adania bardzo szczegółowego raportu. Rada Ligi stanowiła powierzyć przedstawicielowi Urugwaju akcję raportu.

W skład komisji, wyznaczonej przez Radę Ligi rodów do zbadania stosunków w porcie gdańskim, hodzić mają członkowie: Daniczyk, Holender, Włoch szpan Sahm oświadczył, że zadwojony jest akiego rozstrzygnięcia sprawy portu ponieważ istnieje żliwość uzyskania obiektywnej opinii.

Obowiązki Polaka = Katolika.

Stój twardo przy Wiary sztandarze,
On wiernym być Bogu ci karze!
Cześć, kochaj i Bogarodzicę
Dziwicę i łaski Skarbnicę!
Ojczyznę też miłuj jak matkę.
Cz szczęściem napełnia twą chatkę!
Bo Bóg i Ojczyzna twa miła,
To dusza twej duszy i siła!
Zwiń bratem każdego Polaka
I wspieraj w potrzebie biedaka!
Oświaty pochodnię ożarów z dłoni,
Bo szczęście raj tobie odstoni!
Zi w zgodzie przykłańnej z wszystkimi,
Przestawaj wciąż tylko z dobrymi!
Nie chowaj w swą duszę zazdrości
Bo grzech ten w — szatanie też gości!
Nie sądź, nie obmawiaj bliźniego,
Lecz kochaj jak siebie samego!
I — dusy swej nie plam kradzieżą
Bo przez nie nieszczęścia się szerzą!
Z trzczyńnością też zawrzyj przymierze,
Bo człowiek nie trz żywo to — zwierzę!
Uczciwie wciąż pracuj dla chleba
I wiedz, że oszczędzać też trzeba!
Radami rządź zawsze się temi,
A szczęście wnet znajdziesz na ziemi!

Ks. Józef Janiszewski.

W poniedziałek, dnia 24 grudnia biura Drukarni Spółkowej będą zamknięte.

Szanownych Prenumeratorów „Nowego Przeciwnika Ludu” upraszamy przeto o łaskawy odbiór gazet najpóźniej do soboty, 22 grudnia do godz. 5 po poł. Ekspedycja.

Różne wiadomości.

Kto zostanie marszałkiem Sejmu.

Wyznaczone na poniedziałek posiedzenie Sejmu nie doszło do skutku ze względu na dymisję rządu i nieustaloną kandydaturę na stanowisko marszałka Sejmu. Jak dotąd, panuje w kuluarach sejmowych jednomyślna opinia, że na stanowisko to powołany zostanie powtórnie p. Rataj.

Znowu przesładowanie Polaków w Rosji.

W Błogowieszczeńsku odbył się proces 10 Polaków, członków Domu polskiego w tem mieście, oskarżonych o działalność kontrewolucyjną. Chociaż wszyscy oskarżeni zepewniali o swej niewinności i żądali dowodów obciążających nie wykryto, skazano każdego z nich na sześć lat więzienia.

Dymisja rządu saskiego.

Gabinet podał się do dymisji w związku z wotum nieufności, postawionem przez demokratów, ponieważ rząd nie zgodził się na ustąpienie min. spraw wewnętrznych Wiedemana, oskarżonego o szpiegowanie Reichshwehry w Saksonji.

Rozwiązanie sejmiku tyryngskiego.

Sejm tyryngski na zasadzie wyniku głosowania został rozwiązany. Do Weimaru przybyli min. obrony krajowej Gessler i gen. Seckl, którzy odbyli konferencję z dowódcami Reichshwehry obwodu saskiego, gen. Millerem.

Możliwe zmiany w polityce międzynarodowej.

„Daily Telegraph” zamieszcza sensacyjny artykuł o możliwych zmianach w polityce międzynarodowej. Nawiązując do podżony króla Jugosławii do Paryża — „Daily Telegraph” przypisuje podróży tej wielkie znaczenie ze względu na Czechosłowację i Włochy. Prezydent Masaryk nie zgodził się na zawarcie konwencji wojskowej z Francją. Francja szuka więc przymierza z Jugosławją. Ponadto układ śródziemnomorski między Włochami a Hiszpanją może doprowadzić do ściślejszego związku między Jugosławją a Grecją. Zarówno dla Jugosławii jak i dla Francji wolny dostęp do portu w Salonikach ma pierwszorzędne znaczenie. Przedewszystkiem jednak Francja pragnie posłużyć się Jugosławją przy regulacji swoich stosunków z Rosją. Przedstawiciel Jugosławii w Berlinie ma jakoby podjąć rokowania z Rosją i stąd utrzymywać kontakt między Paryżem a Białogrodem.

Układ włosko-bułgarski.

Według doniesień pism serbskich Włochy i Bułgaria miały zawrzeć wzajemny tajny układ obronny,

obowiązujący oba państwa do wzajemnej obrony na wypadek niesporowokowanego ataku albo gdyby którekolwiek państwo bałkańskie zamierzało samowolnie okupować terytorjum bułgarskie. Przymierze to zda niem dzienników skierowane jest przeciw Jugosławii.

Baldwin pozostaje narazie.

Gabinet angielski postanowił sprawować rządy aż do zejścia się oby gmin na pierwsze posiedzenie, co nastąpi prawdopodobnie 8 stycznia. Rząd przedstawia się wówczas parlamentowi i postawi kwestię zaufania.

Prezydent Coolidge powtórnie kandyduje.

W związku z wyborami, które mają się odbyć w Stanach Zjednoczonych w przyszłym roku, „New York Herald” donosi, że prezydent Coolidge w najbliższym czasie wystąpi oficjalnie ze swoją kandydaturą na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Sytuacja w Meksyku.

Ambasador meksykański komunikuje, że rząd meksykański jest panem sytuacji w całym kraju z wyjątkiem okręgów Vera, Cruz i Jalisco. Przygotowany jest silny atak przeciwko powstańcom. Reuter donosi, że wojska rządowe stoczyły wielką bitwę z powstańcami i odniosły zwycięstwo.

Z piśmiennictwa.

— Nr. 50 tyg. Myśli Narodowej zawiera następującą treść: Z szerszej perspektywy — Jan Zamojski. Wrażenia Adama Mickiewicza i na dzisiejsze czasy. Co nas „czeka”? Redukcja Sejmu — L. Brun. Skromna ofiara — (n. n.) Josophon Wasserzug — Adolf Nowaczyński

— Nr. 50 tyg. „Szopka” zawiera wśród bogatej treści następujące ilustracje: Rys. W. Karczewskiego — przed lustrem. Rys. K. Grussa — nasz Gdańsk. Rys. J. Hoppen — zrozpaczony gość w restauracji. Rys. K. Grussa — król Pasek się bawi i inne.

Dla szkół.

Dzienniki lekcyjne,
Listy zmud,
Listy kar,
Frekwencje,
Świadectwa,
Przekazy,
Formularze do katalogu
głównego,
Formularze na pobory
poleca
Drukarnia Spółkowa w Kępnie.

Henryk Sienkiewicz.

W pustyni i puszczy.

— 0 —

— Och Nabil (proroku) zostawiłem list w torbie z wielbłądnikach. Polecę zaraz, póki Idris i Gebhr e odjadą.

I pobiegł do wielbłądników, a tymczasem dzieci zaczęły wraz z Dinah przygotowywać się do drogi. Onieważ zanosiła parę sukienek, trochę bielizny i cieplejsze oranie dla Nel. Staś także pomyślał o sobie, a zwłaszcza o sztucerze i ładunkach, mając nadzieję spotkać wśród oсыпisk Wadi-Rayan z wilkami i hyenami. Chamis wrócił dopiero po godzinie, tak spocony, śmiejany, że przez chwilę nie mógł tchu złapać.

— Nie znalazłem już wielbłądników — mówił — gonilem za nimi, ale na póżno. Nic to jednak nie szkodzi, gdyż i list i samych starszych efendich znajdziemy w El-Gharak. Czy i Dinah ma jechać z nami?

— Albo co?

— Może lepiej, żeby została. Starsi panowie nie mówili o niej wcale.

— Ale zapowiedzieli, wyjeżdżając, że Dinah zawsze ma towarzyszyć panience, więc pojedzie i teraz.

Chamis skłonił się, przyłożywszy dłoń do serca, i rzekł:

— Spieszyny się, panie, bo inaczej katr (pociąg) odejdzie.

Rzeczy były gotowe, więc znaleźli się na czas na tacy. Odległość z Medinet do Gharak nie wynosi więcej, jak trzydzieści kilometrów, ale kolejka poboczna, która łączy te miejscowości, idzie wolno i zatrzymuje się niezmiernie często. Gdyby Staś był sam, byłby niewątpliwie wołał jechać na wielbłądzie, niż koleją, gdyż wylczył, że Idris i Gebhr, wyruszywszy na dwie godziny przed pociągiem, będą wcześniej od nich w El Gharak. Ale dla Nel byłaby to droga zbyt długa, więc mały opiekun, który wziął bardzo do serca przestrogi obu ojców, nie chciał narażać dziewczynki na zmęczenie. Zresztą czas przeszedł, chojgu szybko, tak, że ani obejrzeni się, kiedy stanęli w Gharak.

Mała stacyjka, z której Anglicy robią zwykle wycieczki do Wadi-Rayan, była zupełnie pusta. Zastali tylko kilka zakwieconych kobiet z koszami man tarynek, dwóch nieznanych wielbłądników-Beduinów, oraz Idrysa

i Gebhra z siedmiu wielbłądami, z których jeden był s'linie obuczony. Natomiast pana Tarkowskiego, ani pana Rawlisona nie było ani śladu.

Ale Idris w ten sposób wytlomaczył ich nieobecność:

— Starsi panowie pojechali na pustynię, aby ustawić namioty, które przywieźli z Eisah, i kazali nam jechać za sobą.

— A jakże znajdziemy ich wśród wzgórz? — zapytał Staś.

— Przyszli przewodników, którzy nas poprowadzą. To powiedziałwszy, wskazał na Beduinów. Starszy z nich skłonił się, przetarł palcem jedno oko, jakie posiadał, i rzekł:

— Nasze wielbłądy nie tak tłuste, ale nie mniej ścięte od waszych. Za godzinę tam będziemy.

Staś był rad, że spędzą noc na pustyni, ale Nel odczuła pewien zawód, albowiem poprzednio była pewna, że zastanie tatusia w Gharak.

Tymczasem naczelnik stacyi, zaspany Egipcjanin w czerwonym fezie i w ciemnych okularach, zbliżył się, i nie mając nic innego do roboty, począł przypatrywać się europejskim dzieciom.

— To dzieci tych „inglezi”, którzy pojechali rano ze strzelbami na pustynię — rzekł Idris, sadowiąc Nel na siodle.

Staś, oddawszy sztucer Chamisowi, siadł przy niej, albowiem siodło było obszerne i mające kształt palankinu, tylko bez dachu. Dinah usadowiła się za Chamisem, inni zajęli osobne wielbłądy i ruszyli.

Gdyby naczelnik stacyi popatrzył był dłużej za nimi, byłby może zdziwiony, że owi Anglicy, o których wspominał Idris, pojechali wprost do ruin na południe, oni zaś skierowali się odrazu ku Talei w stronę przeciwną. Ale naczelnik wrócił jeszcze przedtem do domu, ponieważ żaden pociąg nie przychodził tego dnia do Gharak.

Godzina była piąta po południu. Pogoda wspaniała. Słońce przeszło już na stronę Nilu i zniżyło się nad pustynią, tonąc w złotych i purpurowych zorzach, płynących po zachodniej stronie nieba. Powietrze tak było przesycone różowym blaskiem, że oczy mrużyły się od jego zbytku. Pola przybrały odcień lilijowy, a natomiast odległe wzgórza, odrzynające się twardo na tle zórz, miały barwę czystego ametystu. Świat tracił cechy rzeczywistości i zdawał się być jedną grą zaziemskich światła.

Póki jechali przez kraj zielony i uprawny, przewodnik Bedain prowadził karawanę krokiem umiarkowanym, z chwiłą jednak, gdy pod nogami wielbłądów zakrzypiał twardy piasek, zmieniło się wszystkie odrazu.

— Yalla! yalla! — zawył nagle dzikie głośnie. A jednocześnie dał się słyszeć świst batów i wielbłądy, przeszedłszy z kłusa w cwał, poczęły pędzić, jak wicher, wyrzucając nogami piasek i żwir pustyńny.

— Yalla! yalla!..

Kłus wielbłąda bardziej trzęsąc, cwał, którym zwierzęta rzadko biegają, bardziej kotłysz, więc dzieci bawiła z początku ta szalona jazda. Ale wiadomo, choćby z huśtawki, że zbyt szybkie kotłysanie się powoduje zawrót głowy. J.akoż po pewnym czasie, gdy pęd nie ustawał, małej Nel poczęło się kręcić w głowie i ćmić w oczach.

— Stasiu, czemu my tak lecimy? — zawołała zwracając się do towarzysza.

— Myślę, że pozwolili nadto rozpedzić się wielbłądom, a teraz nie mogą ich wstrzymać — odrzekł Staś.

Ale zauważywszy, że twarz dziewczynki trochę pobladła, począł wołać na Beduinów, pędzących na przód, dzie, by zwolnili. Wołanie jego miało jednak ten skutek, że rozległy się znów okrzyki „Yalla! yalla!” i że zwierzęta pośpieszyły jeszcze biegu.

Chłopiec sądził w pierwszej chwili, że Beduni nie dosłyszeli, gdy jednak na powtórne wezwanie Beduni było żadnej odpowiedzi i gdy za nimi jadący Gebhr nie przestawał smagać tego wielbłąda, na którym obaj z Nel siedzieli, pomyślał, że to nie wielbłądy pędzą, ale że ludzie tak śpieszą z jakiejś nieznaney mu przyczyny.

Przyszło mu do głowy, że może pojechali za drogą i że, chcąc wynagrodzić czas stracony, pędzą teraz z obawy, by starsi panowie nie wylajali ich, że zbyt późno przybycie. Lecz po chwili zrozumiał, że to nie może być, gdyż pan Rawlison bardziej się gniewał za zbyt nieumęczenie Nel. Co to więc znaczy i dlaczego nie słuchają jego rozkzów? W sercu chłopaka począł zbierać gniew i obawa o Nel.

— Stój! — krzyknął z całej siły, zwracając się do Gebhra.

Osunkout! (milcz) — zawył w odpowiedzi dańczyk

I pędzili dalej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Okowita francuska
na porost włosów
Szampon do mycia
giowy.
Pomady do włosów.

Drogerja pod Górnosłazakiem Zygmunt Kielmiński

KEPNO, ul. Sienkiewicza 14.

1161

Kremy i pudry
do twarzy i rąk.
Mydło i krem Axel
Pomadka do ust.

Rozmaitości.

— 20 miliardów marek w złocie. Pisma amerykańskie pociągają że obecnie w Stanach Zjednoczonych znajduje się 4 168 091 621 dolarów w złocie, co stanowi 46 49 procent światowego zapasu złota. Do przewiezienia tej ilości złota potrzeba 700 węglarek napelnić i zestawie około 14 pociągów.

— Z dziedziny wynalazków. Znany wynalzcza rewolwera udoskonalonego, John Browning, zbudował nowe, lekkie działo rewolwerowe, mogące wyrzucić 120 pocisków półkilogramowych w ciągu minuty. Działo to, ważące 75 kilogramów, umieszczone jest na trójkącie i strzelać może w każdej pozycji bez szkody dla celności strzałów. Nośność jego ma sięgać jedenastu kilometrów.

— Śmierć 106 letniej staruszki. W mieście Gran we Francji, umarła Katarzyna Earlo, licząca 106

lat. Urodziła się w roku 1817 w Walencji w Hiszpanji, a w roku 1840 wyszła za mąż i wyjechała do Oranu. Miała jedenaścioro dzieci, z których syn 84 letni umarł niedawno. Siedmioro dotąd żyje. Pewnego dnia zgrozadziło się u niej 37 dzieci i wnuków. Gdy przed paru laty zgłosił się do niej pewien dziennikarz celem wywiadu, odmówiła z gniewem, mówiąc: — Nie potrzebuję, żeby o mnie pisali w gazetach, bo jestem uczciwą kobietą!

Ceny skór.

Notowania z dnia 18-go grudnia 1923 r. w Poznaniu w markach

Skóry bydlęce solone za funt	450 000
„ „ suche „ „	950 000
„ cielęce solone za sztukę	5 500 000
„ „ suche „ „	3 500 000
„ skopowe za funt suche wełn	800 000

„ „ solone	300
„ „ końskie za sztukę solone	15 000
„ „ „ „ suche	14 000
„ „ sarnie latowe za sztukę	90
„ „ załęcze zimowe	350
„ „ królicze za funt	500
„ „ kocię zim. za szt.	4 500
„ „ kozie za sztukę suche	4 000
„ „ „ solone	200
„ „ „ kozięce	200
Tendencja zwyklowa.	

Kurs giełdy warszawskiej.

(Notowania nieoficjalne.)
z dnia 18 grudnia 1923 r.

Dolary Stanów Zjedn.	6 20
Funty angielskie	23 40
Franki francuskie	10 00
Franki szwajcarskie	10 00

Na gwiazdkę

polecam praktyczne podarki w Nowościach — Bławatach — Konfekcji — Artykułach męzkich — Bieliznie w największym wyborze. Dywany — Chodniki — Walizki — Tapety — Kapelusze — Czapki — Parasole — Laski. — **Wiktor Cebulski** dawn. Bracia Lewek KEPNO -- Rynek 1

HURTOWNIA TRYKOTAŻY i TOWARÓW KRÓTKICH

Ostrów -- Rynek 36. w podw. I. piętro.



poleca we wielkim wyborze:

Trykoty damskie, męskie i dziecięce, halki, wełnę, bawełnę, skarpety, pończochy, rękawiczki, chusteczki, nici, twisty, bawełniczki, jedwabie do szycia i wyszywania, tresy, borty, taslemy, hafty, koronki, wstążki, guziki blaszane, płócienne, pasmenteryjne, igliczki, heklówki, igły, szpilki, zatrzaski, agrawki, szelki, gumy, oraz grzebienie, garnitury do włosów i t. p. i t. p.

1204

Przyjmujemy

zamówienia na karpie

do piątku południa.

Zgoda Sp. Sp. Kępno.

Zarząd.

Blizszych informacji co do ceny i odbioru tychże można osiągnąć w sklepie położonym w rynku. 1209

Puch, pierze gęsie i włos koński

kupuje stale w większych ilościach, płacę najwyższe ceny. Szukam wszędzie stałych agentów za przewiezieniem dla skupu powyższych artykułów. Oferty pod „Surowce“ do biura ogłoszeń 1205 z B „Express“ Bydgoszcz

Wszelką bieliznę damską i męską (także koszule wierzchnie) wykonuję dobrze. 1203 Warszawska nr. 446.

Ogrodnik

żonaty, 45 lat poszukuje posady od Nowego Roku lub później. Kto, wskaże ekspedycja Nowego Przyjaciela Ludu pod nr. 5523.

Zastępca procesowy

T. Cieciniński

Kępno, ul. Wawrzyniaka

załatwia kontrakty, kupna, skarga i wnioski do wszelkich władz. gr.

Występuje przed sądem w sprawach cywilnych.

BRYCZKA

nowa bez resorów tanio do sprzedania. 1202

Pracownia kowalska J. MICHNO, Aleje Marcinkowskiego.

Wielki obrót.

Maty z...



St. Dzwonkowski

skład bławatów

Kępno, Rynek 33, d. p. Lis

Materiały męskie i damskie

Perkale, Musliny, Woaie, Zefiry, Flótna, Inle, Pościelowe, Ceraty, Wszelkie podszewki

Rzetelna obsługa. 1191 Ceny umiarkowane

M. MIKOŁAJCZAK KEPNO -- RYNEK 19.

DOM PANA JASIŃSKIEGO.

POLECA NA GWIAZDKĘ

Kapelusze — Bieliznę —
Golfy — Bluźki wełniane
i białe — Getry — Szale
(garnitury) — Trykoty —

Pończochy jedwabne i flor
w różnych kolorach i czarne
wełniane -- Krawatki -- Skar-
petki -- Rękawiczki -- Szelki
Chusteczki i inne.

